

Pobożność wyprzedziła pomysłu

Bartoszewski Władysław — historyk, pisarz, publicysta, polityk (m.in. Minister Spraw Zagranicznych)

Goryszewski Henryk — poseł na Sejm III RP z ZChN, były wicepremier, szef komisji finansów Sejmu III kadencji

Korwin-Mikke Janusz — polityk, prezes UPR, kandydat na Prezydenta RP

Łopuszański Jan — poseł na Sejm III RP z Koła „Ojczyzna”, kandydat na prezydenta

Malejonek Dariusz — nawrócony wokalista zespołu punkrockowego Houk, obecnie 2Tm2,3

Violetta Villas — śpiewaczka

Wiesław Walendziak — polityk AWS, szef Kancelarii Premiera Buzka

Zygmunt Wrzodak — przewodniczący „Solidarności” w Fabryce Traktorów „Ursus”

Henryk Goryszewski

Nie jest ważne, czy w Polsce będzie kapitalizm, wolność słowa, czy w Polsce będzie dobrobyt — najważniejsze, aby Polska była katolicka. [1993, generalnie jednak cenię pana Goryszewskiego za jego rozsądek gospodarczy, jego wypowiedź jest tylko wpadką, która miała miejsce w kościele]

Władysław Bartoszewski

Profil (Francja): Panie ministrze, chętnie porozmawiałbym z panem o Bogu

Bartoszewski: To bardzo dobrze.

P: UE ma Kartę Praw Podstawowych. Ubolewał pan nad tym, że ta karta nie odwołuje się do Boga.

B: Mam na myśli chrześcijańskie zasady w szerokim tego słowa znaczeniu. Myślę tu o dziesięciorgu przykazaniach. Nikt jeszcze nie powiedział, że one są niesłuszne

P: I tych dziesięć przykazań miałyby ustanowić własny fundament dla UE?

B: Uważam, że tak. Kryzysy, jakie nastąpiły w wielu krajach w ciągu ostatnich lat, wynikają z braku wartości. Istnieją tu pewne luki, i stąd pojawiają się ekscesy — w lewo albo w prawo. Inaczej Amerykanie nie mieliby przecież problemu ze swoimi obłąkanymi sektami. Ludzie potrzebują czegoś, szukają czegoś. Czy to buddyzmu zen, czy też katolicyzmu

P: A więc UE do której Polska ma wkrótce należeć, powinna być bardziej chrześcijańska? To by niezbyt ucieszyło Francuzów. :-)))

podane za: *Forum*, nr 32, 5 sierpnia 2001

Janusz Korwin-Mikke

(...)

Korwin: Dzieci w szkołach należy uczyć, że kwiatki i ptaszki stworzył Pan Bóg, a tylko ludziom na jakimś poziomie, ludziom, którzy są w stanie to zrozumieć, mówić o teorii ewolucji. Bo po cholere uczyć teorii ewolucji australopiteka, któremu w ten sposób tylko mąci się w głowie?

FiM: No właśnie. A w druga stronę to nie działa? Po co człowiekowi, który jest w stanie zrozumieć teorię ewolucji, opowiadać, że Bóg stworzył kwiatki i ptaszki? Jeżeli, jak Pan mówi, wiara w Boga nie ma żadnego związku z istnieniem Boga; skoro kogoś intelektualnie stać na zrozumienie świata bez Boga, to po co mu Bóg? Zwłaszcza jeśli — jak Pan sam niegdyś napisał — Bóg jest surowy, skory do gniewu i dość nieprzyjemny... Dlaczego ktoś miałby dobrowolnie wierzyć w takiego Boga?

Korwin: Pani wybacz, ale nie mamy wyboru. Bóg po prostu taki jest. Surowy i sprawiedliwy. Ci po prawicy będą zbawieni, a ci z lewicy pójda tam, gdzie płacz i zgrzytanie zębów... (kolejny dysponent prawdy, poniżej popiszę się jeszcze tym co nazywa się **kazuistyką**, wielce znienawidzoną przez działanie jezuitów — przyp. Mariusz Agnosiewicz.)

FiM: Ale ja znam wielu katolików, którzy uważają, że Bóg jest dobry, łagodny i wyrozumiały. I to są, szczerze mówiąc, sympatyczni katolicy, są np. przeciwni karze śmierci...

Korwin: Katolik nie może być przeciwnikiem kary śmierci. To jest herezja. Przecież zgodnie z tym, w co wierzą chrześcijanie, Chrystus był Bogiem, a więc miał moc sprawiania cudów — które zresztą robił. Mógł machnąć lewą ręką, machnąć prawą — i obaj łotrzy po obu jego stronach znaleźliby się gdzieś na pustyni, cali i zdrowi. Tymczasem tego nie zrobił. Czyli Racjonalista.pl

— albo uznawał zasadność kary śmierci, albo popełnił zbrodnię przez zaniechanie.

FIM: Jest, jak słyszałam, takie przykazanie: „Nie zabijaj”

(...)

Korwin: (...) Ostatnio często słyszę opinię, że Jan Paweł II jest przeciwnikiem kary śmierci. to bzdura. Papież w żadnym wypadku nie dał podstaw do takich interpretacji (zapewne Wojtyła zdziwiłby się wielce, dowiadując się, że popiera karę śmierci — przyp. Mariusz Agnosiewicz.) (...) Jeśli papież prosi o uwolnienie jednego skazanego na śmierć w Teksasie — to znaczy, że generalnie akceptuje prawo stanu Teksas do skazywania na śmierć. (...)

FIM: Powiedział Pan kiedyś: „Ja nie jestem demokratą, jestem katolikiem”. To się wyklucza?

Korwin: Oczywiście. My, katolicy, modlimy się o Królestwo Boże na Ziemi, a nie o Republikę Bożą na Ziemi (coś mu się trochę z jehowityzmem pomieszało...).

Fakty i Mity, nr 36/2000

[inne mądrości]

Stary Testament NIE zawiera nigdzie zasady „oko za oko — ząb za ząb”. „Bóg starotestamentowy” jest po prostu tym Bogiem, w którego wierzą chrześcijanie. Nie ma dwóch różnych Bogów!! (...) Chrystus nigdy nie kwestionował kary śmierci!! Byłoby to zresztą nonsensem logicznym: gdyby cesarz rzymski zniósł karę śmierci — to Chrystus nie mógłby śmiercią na Krzyżu odkupić win ludzkości!! Człowiek będący przeciwnikiem kary śmierci, a mieniający się „chrześcijaninem”, jest nie tyle heretykiem, co schizofrenikiem. (...) Lewicowcy — inteligenci (jako to np. p.prof. Bronisław Geremek lub p.Jacek Kuroń lub p.prof. Adam Schaff) stosują dokładnie tę właśnie metodę. Przeciwstawić Syna Ojcu; a potem wykopać całą Trójcę Świętą. (...) W Polsce stosuje się jeszcze inną technikę: przeciwstawianie Syna — Matce. W szczególności uwielbiają to socjaliści. Fryderyk Engels cytuje pewnego Czerwonego Hiszpana mówiącego: „W Boga, oczywiście, nie wierzę — ale Najświętsza Panienska, to co innego!” Taką właśnie „wiarę” demonstrował np. wybitny polski socjalista, Józef Piłsudski [o wierze Piłsudskiego — patrz wyżej]

Angora, nr 32/1997

[w odpowiedzi na felieton otrzymał zapewne wiele listów, które musiały najwyraźniej osłabić jego pewność co do własnych zdolności interpretatorskich, dwa numery później pisał:]

Pan Mirosław Brużek z Oliwy napisał do mnie, iż myślę się twierdząc, że Stary Testament nie przewiduje zasady „Oko za oko, ząb za ząb”. Ma, oczywiście, rację. Natomiast nie ma racji w dalszych wywodach nt. wysyłania Aniołów. Jeśli Chrystus mówi, że może poprosić Swego Ojca, a ten ześle Aniołów — to znaczy, że Sam tego zrobić nie mógł — i wszystkie rozważania o jedności Trójcy Św. są bez znaczenia. Tym niemniej postanowiłem nie zajmować się dłużej egzegezą Pisma Świętego...

Jan Łopuszański

Łop.: (...) Kościół od dwóch tysięcy lat z ogromnym szacunkiem pochyla się nad każdym dobrem człowieczym. Nie wstydzi się filozofów starożytnych czy arabskich.

Angora: — Z jakimi oporami?

- Jednak to czynił, a metoda socjalistów brukselskich polega na glajszachtowaniu wszystkiego, co nie pasuje do wspólnego wzoru. Te metody w stosunku do Europy wielokrotnie stosowała Azja.

- Gdy mówimy o glajszachtowaniu, to Torquemada czy Aleksander VI robili przecież to samo.

- Instytucja inkwizycji była używana i nadużywana przez państwo do rozwiązywania wewnętrznych sporów politycznych, spowodowała ona bardzo szkodliwe konsekwencje nie tylko dla samego świętego Kościoła, ale i samej Hiszpanii. Nie wiem dlaczego, gdy powołuję się na chrześcijańskie korzenie Europy i Jana Pawła II, pan usiłuje mi przeciwstawić Torquemadę. To nie jest intelektualnie uczciwa metoda dyskusji.

- Jak sam pan powiedział, Kościół uczył się na własnych błędach dwa tysiące lat, a pan chce, żeby brukselscy urzędnicy byli doskonali po kilkudziesięciu latach.

- Brukselscy urzędnicy przez cały czas powielają archetyp Rewolucji Francuskiej, a ta rozpoczęła się ludobójstwem. To w cywilizowanej kulturalnej Francji, w Wandei, wymordowano przeszło 200 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci łącznie z psami, bo były katolickie i rojalistyczne. Zabito ich wyłącznie dlatego, że nie chcieli uznać tzw. nowego porządku. W książce Pascala Bernadena „Machiavelli nauczycielem” czytam, że nowoczesne metody edukacji francuskiej

będą prowadziły do rozluźnienia więzów rodzinnych, osłabienia autorytetów, bandytyzmu, patologii, ale nie można ich pominąć, jeżeli chce się zbudować nowy, wspaniały świat. Jest to duchowe zabijanie idące śladami ludobójców z Wandej. (...)

- Jak ma się to do faktu, że przez setki lat był Kościół największym i najbogatszym posiadaczem?

- To w niczym nie przeszkadza, gdyż w samej instytucji własności nie ma nic zdroźnego. Święty Kościół doszedł do swej pozycji nie przez łupiestwo, lecz wielowiekową pracę.

- Chyba nie zawsze tak to wyglądało.

- To była wielowiekowa praca nas wszystkich, którzy się na to składali. (...)

- Dlaczego podczas debaty budżetowej, najważniejszej w całym sejmowym kalendarzu, pojechał pan do Torunia żeby wesprzeć swoją osobą ojca Tadeusza Rydzyskiego, podczas jego przesłuchania w prokuraturze?

- Pozwoli pan, że nie będę tego komentował.

Angora, nr 57, 21 grudnia 1997

Co mnie obchodzi społeczeństwo, skoro głoszę chwałę mego Boga.

Dariusz Malejonek

[Jak poznał Maryję, na Ogólnopolskim Czuwaniu Grup Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze:]

Ja czułem się protestantem, więc nie uznawałem Matki Bożej jako Królowej Nieba. Gdy grupa modliła się również usłyszałem prorocтво. Wtedy odezwała się do mnie Matka Boża i powiedziała: „Synku, to Ja ciebie tutaj przyprowadziłam, Ja wyjednałam ci łaskę u mojego Syna”, a ja wtedy padłem na kolana przed nią i powiedziałem: „Mamusiu, przecież ja myślałem, że ciebie nie ma!” Od tego momentu zrozumiałem jak wielką moc ma Maryja

Polityka, 18 kwietnia 1998

Violetta Villas

Mam tylko jedno marzenie. **Chciałabym zostać świętą.** Staram się być dobrym człowiekiem, ofiarować innym swoje serce. Dlatego, jeśli moje uczynki spodobają się Bogu, to może uda mi się. Tego właśnie naprawdę chcę.

Angora 32/98

Zaczęła od tego, że odrzuciła własne dziecko a swą nową rodziną, jak na świętego przystało, uczyniła 180 kotów, 60 psów i 15 kóz, które mieszkają z nią w domu. Jak doniosła wcześniejsza Angora (26/98), zawód świętej nie zawsze jednak stukniętej babci wychodzi: „Obchodząc 60 urodziny artystkę chciał odwiedzić "Super Express" ale mu się nie udało, więc porozmawiał z sąsiadami gwiazdy, która niedawno ogłosiła, że chce się upodobnić do św. Franciszka. «Opowiada, że taka dobra dla zwierząt, a trzyma je w słońcu na łańcuchu. Kiedyś widzieliśmy jak zatlukła psa szpadlem, bo zagryzł jej kota. Jak zwróciliśmy uwagę, bluznęła tak, że musieliśmy dzieciom uszy zakrywać!»»

Wiesław Walendziak

Lubię politykę, ale patrzę na nią bez namiętności albo raczej z koniecznego duchowego dystansu. Ten dystans jest możliwy dzięki moim przyjaciom spoza polityki. Myślę o moich przewodnikach — mnichach z zakonu pustelniczego. Czasami sam na moment odchodzę, zamykam się w klasztorze, żeby zobaczyć pewne sprawy we właściwej perspektywie. Jak się człowiek tak uspokoi, ostudzi, to głębsze prawdy zaczynają do niego docierać.

Angora 18/98

Zygmunt Wrzodak

- Czy to znaczy, że Unia [Wolności] nie jest ugrupowaniem patriotycznym?

- To jest partia nie wyrastająca ze 100-letniej historii narodu polskiego. Obcy jest im chrzest Polski, „Bogurodzica” z pól Grunwaldu, obrona Jasnej Góry, czy inne wydarzenia religijno-patriotyczne z naszej historii. Ich wczorajszy komunizm i dzisiejszy demoliberalizm jest nam obcy ideowo i kulturowo.

Angora nr 8/98

(Publikacja: 28-07-2002 Ostatnia zmiana: 18-04-2003)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1555>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl